

POSTANOWIENIE

Dnia 14 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Bednarek

w sprawie L.N.

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 14 listopada 2024 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od

wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 marca 2024 r., sygn. II AKa 57/23

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z 17

listopada 2022 r., sygn. akt V K 161/22

postanowił:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;
2. zwolnić skazanego z kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.

WB.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 listopada 2022 r., sygn. akt V K 161/22, Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie uznał L.N. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, iż w dniu 22 sierpnia 2021 roku w S., woj. [...] działając w zamiarze bezpośrednim usiłował pozbawić życia asp. sztab. J.D. w ten sposób, że w

trakcie wykonywania przez ww. pokrzywdzonego obowiązków służbowych na stanowisku dyżurnego Komisariatu Policji w S., skierował w stronę jego klatki piersiowej naładowany rewolwer marki U., kaliber 44, o numerze (..) wypowiadając jednocześnie słowa „zabiję cię”, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego, który niezwłocznie obezwładnił go oraz z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu pomocy przez funkcjonariuszy Zespołu Interwencyjno-Patrolowego Komisariatu Policji w S., przy czym w chwili czynu miał ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za popełnienie tego przestępstwa wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności. Sąd I instancji nadto uznał ww. oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 263 § 2 k.k., wymierzając mu za jego popełnienie karę 2 lat pozbawienia wolności, a także uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., wymierzając mu za ten występki karę 1 roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd Okręgowy połączył orzeczone kary i wymierzył oskarżonemu karę łączną 8 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności.

Apelację od ww. wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego: adw. E.O. i adw. A.M.

Adw. A.M. powołując się na treść art 427 §1, 2 i 3 k.p.k. oraz 438 pkt 2 i 3 k.p.k. ww. orzeczeniu zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. działając z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnej kwalifikacji czynu z art 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.,
2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę wyjaśnień oskarżonego i niedanie im wiary w przeważającym zakresie, co do tego: że nie chciał on pozbawić życia pokrzywdzonego, a pojawienie się pokrzywdzonego w garażu oskarżonego w środku nocy i nagłe otwarcie przez pokrzywdzonego drzwi do samochodu odebrał jako napad na oskarżonego zwłaszcza, że pokrzywdzony zablokował oskarżonemu możliwość swobodnego wyjścia z auta, wybił oskarżonemu

ząb, złamał mu żebro i uderzył mocno oskarżonego w twarz powodując obrażenia na twarzy oskarżonego (co jest widoczne na zdjęciu na k. 23 akt sprawy); co do tego, że nie rozpoznał w pokrzywdzonym policjanta z uwagi na problemy ze wzrokiem i niedowidzenie w lewym oku, półmrok panujący w nocy w garażu, a także z uwagi na niepoinformowanie oskarżonego przez pokrzywdzonego, że jest policjantem; co do tego, że próbował jedynie wystraszyć „napastnika”, licząc, że przestraszy się on i ucieknie z jego garażu, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych i uznania, że oskarżony był świadomy, że osoba, która znalazła się w garażu oskarżonego była policjantem, a także, że oskarżony zaatakował pokrzywdzonego z zamiarem pozbawienia go życia,

3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę dowodu z zeznań pokrzywdzonego poprzez uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego twierdzącego, że przy pierwszym kontakcie powiedział do oskarżonego: „policja”, choć jego zeznania w postępowaniu przygotowawczym i sądowym nie były spójne w tym zakresie, a zmiana wersji zdarzeń nastąpiła już po tym, jak pokrzywdzony przysłuchiwał się na sali rozpraw wyjaśnieniom oskarżonego, który wyjaśnił, że nie wiedział, „że to policjant, gdyby pan policjant krzyknął wyraźnie, może zareagowałbym w inny sposób”,
4. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę dowodu z zeznań pokrzywdzonego poprzez uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego twierdzącego, że oskarżony wypowiedział do pokrzywdzonego słowa „zabiję cię” i nic więcej oskarżony nie mówił mimo, że świadkowie M.P. i P.J. zgodnie twierdzili, że oskarżony krzyczał „zabijcie mnie” i nie słyszeli, by oskarżony wypowiadał groźby, a zeznania tych dwóch świadków powinny być uznane za wiarygodne, ponieważ są bezstronni i nie mają interesu procesowego, ani innego w składaniu nieobiektywnych i korzystnych dla Oskarżonego zeznań,
1. naruszenie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez oddalenie na rozprawie w dniu 17 listopada 2022 r. wniosku dowodowego obrońcy z dnia 25 lipca 2022 r. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza z zakresu okulistyki, z uwagi na to, że okoliczność, „która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla

rozstrzygnięcia sprawy”, mimo że oskarżony jest osobą w podeszłym wieku, niedowidzącą na lewe oko, w momencie zdarzenia nie miał okularów i nie rozpoznał pokrzywdzonego jako policjanta, gdy ten zaszedł go od lewej strony od tyłu, a zatem oddalenie wniosku dowodowego nastąpiło w sytuacji, gdy dowód ten był istotny i prawnie dopuszczalny dla ustalenia wady wzroku, czy niedowidzenia u oskarżonego w czasie zarzucanego mu czynu,

2. naruszenie prawa procesowego, poprzez niedostateczne rozważenie okoliczności związanych z poczytalnością oskarżonego i niewskazanie jakie okoliczności przesądziły o tym, że sąd nie zastosował instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, o której mowa w art. 31 § 2 k.k., w sytuacji wydania przez biegłych jednoznacznej opinii o rozpoznaniu u oskarżonego w zakresie dwóch czynów ograniczonej w stopniu znacznym zdolności do rozpoznania znaczenia czynów i kierowania postępowaniem,
3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę dowodu z opinii sądowo-psychologiczno-psychiatrycznej z dnia 3 czerwca 2022 r. w zakresie wpływu alkoholu na zachowanie oskarżonego, co doprowadziło do uznania, że oskarżony popełnił czyn pod wpływem alkoholu jako osoba uzależniona od alkoholu, co powinno rzutować na ocenę jego zachowania i na wymiar kary, mimo że biegli jednoznacznie wskazali, że alkohol odhamował pierwotnie zmieniony stan emocjonalny L.N., a takiej kumulacji czynników i takiego działania alkoholu na swoje postępowanie L.N. nie mógł przewidzieć.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez jego uchylenie w całości, a nadto wniosła o dopuszczenie dowodu z dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy, a także dopuszczenie dowodu z opinii lekarza z zakresu okulistyki.

Adw. E.O. natomiast zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 148 k.k. poprzez uznanie, że zagrożenie użyciem broni polegające na skierowaniu tej broni w kierunku innej osoby przy jednoczesnym zwerbalizowaniu groźby zabicia jest wypełnieniem znamion przestępstwa zabójstwa, w sytuacji, gdy wobec braku innych okoliczności zdarzenie należy kwalifikować jako przestępstwo gróźb karalnych,

2. obrazę art. 5 § 2 k.p.k. poprzez pominięcie wszystkich wątpliwości pojawiających się w sprawie w zakresie zamiaru działania oskarżonego i jego świadomości co do tego, kim jest przybyły w środku nocy do jego garażu człowiek, niczym nieuzasadnione odrzucenie tezy, że oskarżony odebrał go jako osobę, która przybyła z zamiarem dokonania napadu rabunkowego, pominięcie okoliczności związanych zarówno z przebiegiem zdarzenia i wątpliwości co do wypowiedzianych przez oskarżonego słów, których nie dosłyszał pokrzywdzony, a potwierdzili pozostali funkcjonariusze, zanegowaniem przez sąd oświadczenia oskarżonego, że jest osobą niedowidzącą i niedosłyszącą w sytuacji, gdy potwierdza to zaświadczenie lekarskie wydane przez lekarza okulistę w areszcie, a którego wizytę spowodował dyrektor aresztu wobec wątpliwości dyrektora aresztu co do stanu zdrowia oskarżonego, w wyniku którego to badania formalnie stwierdzono ślepotę na jedno oko i niedowidzenie na drugie,
3. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 366 k.p.k. i 170 k.p.k., art 7 k.p.k. poprzez niedążenie do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, poprzez oddalenie wniosku dowodowego dot. powołania biegłego lekarza okulisty celem ustalenia, czy oskarżony jest osobą niedowidzącą, nadto przez nieuprawnione przyjęcie i insynuowanie w uzasadnieniu wyroku, że choroba oczu oskarżonego została wymyślona i zasugerowana oskarżonemu przez obrońcę na potrzeby procesu, w sytuacji, gdy jak się okazuje oskarżony nie tylko ma przypadłość w postaci zwyrodnienia plamki żółtej, w wyniku którego stracił wzrok w jednym oku, a dodatkowo cierpi na zaćmę w obu oczach, nadto sąd I instancji sam zorientował się na sali, że oskarżony niedosłyszy wprowadzając tę informację do protokołu, choć powodem jej wprowadzenia nie była chęć zarejestrowania spostrzeżeń sadu, a zmiętygowanie się sądu wobec niestosownej reakcji na stwierdzenie oskarżonego, że nie słyszy treści ujawnianych protokołów,
4. Obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i 424 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób tendencyjny, absolutnie dowolny, co wynikało z przyjęcia jednej jedynej jako możliwej tezy aktu oskarżenia, w zakresie zamiaru i świadomości oskarżonego, poprzez zamieszczenie w treści uzasadnienia wyraźnych sugestii o wymyślonej przez obrońcę chorobie oczu

oskarżonego, poprzez nieprzeanalizowanie całości materiału dowodowego, w szczególności pod kątem dowodów dotyczących, jakich słów używał oskarżony w czasie zajścia, bowiem w tym zakresie są rozbieżności pomiędzy przesłuchanymi świadkami, albowiem pokrzywdzony nie przypomina sobie treści wypowiedzi oskarżonego poza słowami "zabiję cię", w sytuacji gdy pozostali funkcjonariusze słyszeli słowa wypowiediane przez oskarżonego "zabijcie mnie", poprzez wątpliwość niewykluczoną przez pokrzywdzonego, że oskarżony żądał opuszczenia terenu posesji przez pokrzywdzonego, którego odebrał jako napastnika, poprzez powoływanie się w uzasadnieniu orzeczenia na doświadczenie życiowe sprowadzające się do tezy, że oskarżony jako człowiek wykształcony i posiadający odpowiedni status materialny poszedłby do lekarza okulisty, gdyby rzeczywiście niedowidział, co potwierdza zasadność zarzutu, że sąd tendencyjnie oceniał dowody, bo trudno zakładać, aby sąd miał na tyle małe doświadczenie życiowe, żeby nie zakładać, że ludzie są różni i różne mają motywacje swoich zachowań, poprzez absolutną dowolność ocen w zakresie zamiaru i świadomości oskarżonego, że ma do czynienia z policjantem, nieprzywołanie choćby doświadczenia zawodowego wynikającego nie tylko z brzmienia przepisów ale i sali sądowej, że samo okazanie niebezpiecznego narzędzia i skierowanie go w stronę sprawcy, a nawet zwerbalizowanie groźby pozbawienia życia nie jest wystarczające do przypisania oskarżonemu zamiaru zabójstwa, bowiem przywołanie spraw, choćby o napad rabunkowy z zagrożeniem bronią i wypowiedzeniem groźby zabójstwa nie jest kwalifikowane jako usiłowanie zabójstwa, podobnie zresztą jak interwencja policji z bronią, poprzez niepodjęcie próby przeanalizowania innych wersji zdarzenia ze zwróceniem uwagi na to, że zdarzenie rozgrywa się małym samochodem, pokrzywdzony lewą ręką przytrzymał rękę, w której oskarżony trzymał pistolet, a drugą ręką uderzał z pięści oskarżonego, skutkiem czego miał on rozbitą głowę, wybite zęby oraz obrażenia klatki piersiowej, te wszystkie wątpliwości winien sąd powziąć i próbować skonfrontować dowody, a następnie przekazać logiczny proces wyciągania wniosków i pokazania dlaczego odrzucił inne wersje zdarzenia;

5. obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 424 k.p.k. poprzez powołanie w uzasadnieniu wyroku wysokiego stopnia szkodliwości społecznej zbrodni zabójstwa, co spowodowało niezastosowanie wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary, mimo że w przepisach nie ma żadnych ograniczających stosowanie tej instytucji wobec osób, które skazane zostały w oparciu o przepis art. 148 k.k.,
6. obrazę przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych art. 77 usp. art. 178 ust. 1 usp. oraz orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, poprzez powierzenie do orzekania sprawy należącej do właściwości sądu okręgowego sędziemu rejonowemu delegowanemu na mocy decyzji administracyjnej ministra, którą to decyzję organ administracji zawsze może cofnąć w zależności od sposobu orzekania, a decyzja o oddelegowaniu sędziego sądu niższego rzędu do orzekania w sądzie okręgowym czy apelacyjnym zgodnie z brzmieniem przepisów ustawy powinna być absolutnym wyjątkiem a nie normą, bowiem sędzia sądu rejonowego nie uzyskał w procedurze konkursowej KRS uprawnień do orzekania w sądzie wyższego rzędu, przez co sąd nie był właściwie obsadzony,
7. rażąco niesprawiedliwość wyroku, o której mowa w art. 440 k.p.k. poprzez wydanie wyroku z naruszeniem podstawowych zasad procesowych wskazanych w podniesionych zarzutach oraz naruszeń prawa materialnego,
8. rażąco surowość wymierzonych kar jednostkowych w zakresie zarzutów przypisanych oskarżonemu w punkcie II i III wyroku poprzez nieuwzględnienie zarówno opinii biegłych psychiatrów, ograniczonej poczytalności, nienaganego trybu życia oskarżonego, jego wieku i stanu zdrowia.

Podnosząc przytoczone zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku.

Wyrokiem z 19 marca 2024 r., sygn. akt II AKa 57/23, Sąd Apelacyjny w Warszawie:

1. zmienił zaskarżony wyrok wobec oskarżonego L.N. w ten sposób, że:

1. opis czynu z punktu I aktu oskarżenia uzupełnił po słowie „ograniczoną” o stwierdzenie „w stopniu znacznym”,

2. karę pozbawienia wolności orzeczoną w punkcie I (pkt 1 aktu oskarżenia), przyjmując w podstawie prawnej skazania i wymiaru kary art. 148 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 października 2023 roku w zw. z art. 4 § 1 k.k., na podstawie art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. nadzwyczajnie złagodził do 6 lat pozbawienia wolności,
- za przypisany oskarżonemu czyn w punkcie III (pkt 3 aktu oskarżenia), na podstawie art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 4 k.k., stosując nadzwyczajne złagodzenie kary, wymierzył 200 stawek dziennych grzywny w kwocie po 10 złotych każda,
3. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie,
4. na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę łączną 6 lat i 1 miesiąc pozbawienia wolności,
5. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w okresie od dnia 22 sierpnia 2021 roku, godz. 02:00 do dnia 19 marca 2024 r.,
6. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Kasację od ww. orzeczenia Sądu Apelacyjnego wywiodła obrońca L.N. zaskarżając wyrok w całości, w której zarzuciła:

1. rażące naruszenie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 EKPCz w zw. z art. 440 k.p.k., poprzez utrzymanie w mocy wyroku sądu I instancji, który jest obarczony rażącym uchybieniem niniejszych przepisów postępowania, polegającym na przeprowadzeniu rozpraw w sposób, który uniemożliwiał rozumienie ich przebiegu przez skazanego, niezapewnieniu odpowiedniego nagłośnienia, czy zobowiązania przesłuchiwanym świadkom do wolniejszego i głośniejszego zeznawania, w sytuacji gdy skazany jest osobą niedosłyszącą, a przytępienie słuchu utrudnia mu porozumiewanie się z osobami słyszącymi, zaś na rozprawach wielokrotnie zgłaszał, że nie słyszy ich przebiegu, co na rozprawie z dnia 17 listopada 2022 roku skutkowało gwałtowną reakcją sądu,

który demonstracyjnie zaczął krzyczeć odczytując zeznania, w związku z czym skazany był pozbawiony przysługującego mu prawa do realnej obrony, nie był w stanie zebrać myśli ani zadać pokrzywdzonemu kluczowych pytań z zakresu funkcjonowania użytej broni, w związku z doprecyzowaniem zeznań przez pokrzywdzonego, co stanowi okoliczność utrudniającą realizację prawa do obrony materialnej bezpośrednio przez samego skazanego, zaś niniejsze postępowanie było nierzetelne, co uzasadnia potrzebę przeprowadzenia na nowo czynności procesowych składających się na przewód sądowy w sądzie pierwszej instancji i co doprowadziło do niezasadnego pociągnięcia skazanego do odpowiedzialności karnej;

2. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd Apelacyjny wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie opinii biegłego lekarza z zakresu okulistyki;
3. rażące naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego przez sąd odwoławczy, tj. wyjaśnień skazanego i zeznań świadków, co skutkowało poczynieniem przez sąd odwoławczy własnych błędnych ustaleń co do tego, że skazany siedział w momencie usiłowania zabójstwa funkcjonariusza policji „na fotelu pasażera”, choć jest bezsporne, że skazany siedział na miejscu kierowcy, co potwierdził pokrzywdzony, a także co do tego, że skazany musiał odwrócić się o 180 stopni, co jest błędne, ponieważ skazany znajdował się cały czas w pojeździe, nie udało mu się wyjść z samochodu, bo został powstrzymany przez pokrzywdzonego, a zatem jest fizycznie niemożliwe, by siedząc za kierownicą mógł odwrócić się o 180 stopni na fotelu kierowcy, będąc przytrzymywanym od początku przez pokrzywdzonego, co świadczy o powierzchownej i nierzetelnej analizie stanu faktycznego sprawy, który skądinąd nie jest rozbudowany;
4. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez lakoniczne i nierzetelne rozpatrzenie zarzutów naruszenia przez sąd meriti przepisów postępowania i błędu w ustaleniach faktycznych, podniesionych w apelacjach wywiedzionych przez obrońców skazanego i niewystarczające w tym zakresie

ustosunkowanie się do argumentacji skarżących, a w konsekwencji zaaprobowanie rażącego uchybienia przepisom postępowania, polegającego na jednostronnej, dowolnej i sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym poprzez lakoniczne i nierzetelne rozpoznanie zarzutów obrazy art. 7 k.p.k. i zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mimo że powyższe zarzuty nie miały charakteru polemicznego, a sąd nie odniósł się do

5. zawartych w nich twierdzeń w sposób rzeczowy i szczegółowy, co miało wpływ na nieuwzględnienie tych zarzutów;
6. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 EKPCz w zw. z art. 91 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez sporządzenie przez sąd odwoławczy uzasadnienia wyroku na formularzu UK 2 i rozpoznanie przy tym zarzutów w sposób na tyle pobieżny, co naruszyło prawo skazanego do obrony, ponieważ nie był on w stanie wystarczająco zapoznać się z argumentacją Sądu odwoławczego co do rozstrzygnięcia, na mocy którego został on pociągnięty do odpowiedzialności karnej, co nie odpowiadało wymogom rzetelnego procesu przewidzianym w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, mającej pierwszeństwo w stosowaniu przed Kodeksem postępowania karnego, który w art. 99 a § 1 k.p.k. przewiduje obowiązek sporządzenia uzasadnienia na formularzu, a także nie może być mowy o wypełnieniu obowiązków wynikających z dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k., co skutkowało niezasadnym pociągnięciem skazanego do odpowiedzialności karnej;
7. art. 167 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu broni celem poczynienia ustaleń
w przedmiocie istnienia zamiaru skazanego pozbawienia życia pokrzywdzonego, tj. ustalenia, czy złapanie przez pokrzywdzonego za bębenek rewolweru U. uniemożliwiało skazanemu oddanie strzału, w jaki sposób możliwe jest oddanie strzału w przypadku starych rewolwerów typu U.

(czy konieczne jest do tego odcignięcie kurka, czy wystarczy samo naciskanie spustu), czy rewolwer U. był gotowy do oddania strzału w momencie czynu z 22 sierpnia 2021 roku, czy w momencie zdarzenia w rewolwerze były kapiszony; czy w momencie czynu kurek był odcignięty.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca skazanego wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie z 17 listopada 2022 roku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu Warszawa - Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., co uprawniało do rozpoznania jej na posiedzeniu w trybie tego przepisu.

Wywody niniejszego uzasadnienia rozpocząć należy od tego, że zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k., podnoszone w kasacji zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Po dokonaniu analizy zarzutów nadzwyczajnego środka zaskarżenia przez pryzmat powołanego wyżej przepisu należało uznać, że są one niezasadne.

Odnosząc się do zarzutu sformułowanego przez obrońcę skazanego w pkt. I kasacji należy wskazać, że brak jest podstaw do uznania, aby w toku postępowania przed sądem II instancji doszło do naruszenia normy określonej w art. 440 k.p.k. w kontekście przepisów określonych w art. 6 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 EKPC związanych ze sposobem procedowania przez sąd pierwszej instancji. Zanim Sąd Najwyższy przejdzie do szczegółowego omówienia tego zarzutu koniecznym jest

poczynienie kilka uwag natury ogólnej. Otóż przepis art. 440 k.p.k. jest skierowany do sądu odwoławczego i dopuszcza orzekanie przez ten sąd poza granicami zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów, co należy rozumieć jako uprawnienie i obowiązek tego sądu, gdy dostrzeże on naruszenie wykraczające poza zakres zaskarżenia i podniesione w apelacji zarzuty. Wyjątkowy charakter przepisu art. 440 k.p.k. objawia się w możliwości orzekania przez sąd odwoławczy niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jeżeli sąd ten uzna, że utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe. Nieskorzystanie natomiast z tej możliwości przez sąd odwoławczy z urzędu nie stanowi o naruszeniu prawa, jest bowiem niczym innym, jak tylko wyrazem przekonania sądu o sprawiedliwości wyroku (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 1 września 2016 r., sygn. V KK 152/16, z 22 września 2016 r., sygn. III KK 133/16). W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie podnosi się przy tym, że art. 440 k.p.k. może mieć zastosowanie wtedy, gdy popełnione przez sąd pierwszej instancji uchybienia procesowe są rażące, a dodatkowo miały wpływ na treść wyroku. Nie jest więc wystarczające ustalenie potencjalnego wpływu stwierdzonych uchybień na treść rozstrzygnięcia, lecz niezbędne jest wykazanie, że miały one realny, rzeczywisty wpływ na treść orzeczenia. O rażącej niesprawiedliwości orzeczenia sądu odwoławczego, wynikającego z utrzymania w mocy orzeczenia sądu pierwszej instancji, można w szczególności mówić wówczas, gdy sąd odwoławczy pominął bądź nie zauważył takich uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji, niewątpliwych i bezspornych, które w sposób znaczący mogą stanowić o naruszeniu przez orzeczenie sądu zasady prawdy materialnej i sprawiedliwej represji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 maja 2009 r., sygn. II KK 294/09 i z 16 maja 2007 r., sygn. III KK 328/06 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 2003 r., sygn. III KKN 568/00).

Tymczasem skarżący formułując zarzut pierwszy w ogóle jego nie uzasadnił w kontekście istotności wpływu ewentualnego uchybienia na treść zapadłego orzeczenia – co już samo z siebie sytuuje podniesiony zarzut jako bezzasadny i to w stopniu oczywistym, zwłaszcza w kontekście tego, że skazany podczas całego postępowania przed sądem I instancji korzystał z pomocy obrońców i tego typu zarzutów ani on, ani jego obrońcy nie podnosili w toku postępowania toczącego się

tak przed sądem I instancji, jak i sądem II instancji. Skarżący zarzut ten podniósł dopiero w kasacji. Nadto wskazać należy – na co słusznie zwrócił uwagę prokurator w odpowiedzi na kasację – że przesłuchanie pokrzywdzonego asp. J.D. miało miejsce na rozprawie 18 października 2022 r. Z treści protokołu wynika natomiast, że skazany L.N. i jego obrońcy nie zgłaszali jakichkolwiek zastrzeżeń dotyczących nagłośnienia, nie podnosili również okoliczności, iż skazany nie słyszy treści zeznań przesłuchiwanego tego dnia świadków, a sam skazany osobiście zadawał pokrzywdzonemu pytania, na które świadek ten odpowiadał (zob. k. 864 – 865 tom V akt). Dopiero na rozprawie 17 listopada 2022 r. skazany zasygnalizował, najpierw swojemu obrońcy, a następnie sądowi, że nie słyszy treści dyktowanego przez przewodniczącego składu orzekającego postanowienia o ujawnieniu zeznań świadka M.P.. W reakcji na powyższą uwagę skazanego przewodnicząca powtórzyła te informacje głośniejszym głosem, na co skazany oświadczył, że przewodnicząca składu orzekającego krzyczy. W trakcie przesłuchiwania kolejnego świadka skazany dwukrotnie oświadczył, że słyszał składane zeznania. W tej sytuacji należało uznać, że to właśnie rozprawa główna była odpowiednim forum na zgłaszanie problemów technicznych związanych z jej odpowiednim nagłośnieniem, a nie dopiero etap kasacyjny. Sąd Najwyższy – w tych okolicznościach - nie ma obecnie żadnej możliwości uznania, że protokół rozprawy głównej nie odzwierciedla prawdziwego jej przebiegu, zwłaszcza, że ani skazany, ani jego obrońcy nie zgłaszali doń żadnych uwag. Skoro z treści protokołu rozprawy nie wynika by doszło do jakichś uchybień w czasie przesłuchania pokrzywdzonego, to podnoszone obecnie argumenty nie mogą skutecznie wskazywać na naruszenie prawa procesowego mogące mieć wpływ na treść orzeczenia. W związku z tym należało uznać, że nie doszło do braku zapewnienia oskarżonemu właściwych warunków do realizacji prawa do obrony w postępowaniu karnym.

Odnosząc się do zagadnienia nierozpoznania przez Sąd Apelacyjny wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie opinii biegłego lekarza z zakresu okulistyki należy stwierdzić, że zarzut ten nie odpowiada rzeczywistemu przebiegowi rozprawy apelacyjnej. Otóż wniosek ten został rozpoznany przez Sąd Apelacyjny na rozprawie 7 marca 2024 r. (k. 1308, tom VII akt) i już z tego powodu zarzut ten należy uznać za chybiony. Natomiast jeżeli chodzi o podstawy oddalenia wniosku dowodowego o

zbadanie i zasięgnięcie opinii przez biegłego lekarza okulisty stwierdzić trzeba, że nie została skutecznie zakwestionowana przesłanka tej decyzji, jaką był upływ czasu od chwili zdarzenia do ewentualnego badania. Nie można bowiem zasadnie twierdzić – i tu należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego - że stan wzroku skazanego we wspomnianym przez sąd odwoławczy przedziale czasu nie uległ zmianie, co pozbawiłoby ten dowód istotnego znaczenia. Na tę ocenę nałożyło się również – zdaniem sądu odwoławczego – to, że w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie jest możliwe precyzyjne ustalenie warunków oświetleniowych, a sam skazany nie był osobą całkowicie ociemniałą, gdyż w okularach prowadził samochód, nie zgłaszając wcześniej problemów z widzeniem.

Również niezasadny i to w stopniu oczywistym okazał się zarzut nr 4 kasacji. Treść tego zarzutu, a w szczególności jego rozwinięcie w części motywacyjnej wniesionego środka odwoławczego wskazuje na to, że pod pozorem podniesienia zarzutu ze sfery uchybień procesowych faktyczną intencją skarżącego było zanegowanie ustaleń faktycznych przez prezentowanie własnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób odmienny od tej jaką dokonali sądy obu instancji - co jest zabiegiem na tym etapie postępowania niedopuszczalnym. Pkt. od „a” do „d” zarzutu 4 kasacji odnoszą się bowiem do oceny zeznań pokrzywdzonego tj. czy i kiedy wypowiedział słowo „policja”, negacji wypowiedzianej groźby pozbawienia życia pokrzywdzonego, o której zeznawał pokrzywdzony, a także do oceny wyjaśnień skazanego co do przebiegu zdarzenia oraz błędnego przyjęcia przez sądy obu instancji zamiaru pozbawienia pokrzywdzonego życia - a nie do istoty ewentualnego naruszenia przywołanych w tym punkcie kasacji przepisów. O naruszeniu przepisów w zarzucie tym wymienionych można byłoby mówić jedynie wtedy, gdyby przybrało ono postać braku rozważenia przez sąd odwoławczy wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środkach odwoławczych (art. 433 § 2 k.p.k.) w kontekście podnoszonych przez obrońców zarzutów obrazy art. 366 § 1 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Gdy tymczasem z samej treści omawianego zarzutu wynika, że sąd odwoławczy odniósł się do wszystkich zarzutów podniesionych w apelacjach obrońców skazanego – jednakże uczynił to w sposób dla skarżącego niezadawalający. Warto w tym miejscu wskazać, biorąc pod uwagę treść

omawianego zarzutu, że przepis art. 433 § 2 k.p.k. może zostać naruszony jedynie wówczas, gdy sąd odwoławczy w ogóle nie ustosunkuje się do określonego zarzutu wskazanego w środku odwoławczym (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2013 r., sygn. akt II KK 127/12). Przy czym w doktrynie podnosi się, że nie ma naruszenia wymogu z art. 433 § 2 k.p.k., jeżeli odniesienie takie, choć zbiorcze istnieje. Oczywiście stopień szczegółowości uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, zależy od zawartości oraz jakości uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, a także poziomu argumentacji zawartej w apelacji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 marca 2024 r., sygn. I KK 43/24). W przywołanym orzeczeniu wskazane są również judykaty Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, z których wynika, że z uzasadnienia musi jasno wynikać, iż kwestie, mające decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zostały rozważone (por. np. wyrok ETPC z 15 lutego 2007 r. w sprawie Boldea przeciwko Rumunii, skarga nr 19997/02, § 30), zaś sąd odwoławczy nie jest zobowiązany do szczegółowego odnoszenia się do każdej kwestii (por. np. wyrok ETPC z 19 kwietnia 1994 r. w sprawie Van de Hurk przeciwko Holandii, skarga nr 16034/90, § 61). Zatem – jak już o tym była mowa – jako że z części motywacyjnej wniesionego środka odwoławczego wynika, że intencją skarżącego była próba poddania ponownej weryfikacji podniesionych w apelacji okoliczności tak, aby to Sąd Najwyższy ponownie dokonał kontroli odwoławczej przez pryzmat podstaw apelacyjnych określonych w art. 438 § 1 pkt 3 k.p.k. – to taki zabieg uznać należy za niedopuszczalny. Dwuinstancyjność postępowania wyklucza bowiem weryfikację orzeczenia na poziomie odwoławczym przez sąd kasacyjny. Sama odmienna natomiast optyka przy ocenie materiału dowodowego jest niewystraszająca dla wykazania uchybień w zakresie logicznego rozumowania. Konieczne jest bowiem wykazanie istotnych nieprawidłowości tego procesu, dyskredytujących jego wynik, czemu rzeczywiście odwołujący nie sprostał. Wobec powyższego funkcja kontrolna została w pełnym zakresie przez sąd II instancji zrealizowana.

Oczywiście bezzasadny jest również zarzut ozn. nr 5. Sporządzenie bowiem uzasadnienia na formularzu przez sąd II instancji jest prawnie dozwolone o ile sąd ten nie dojdzie do przekonania, że konstrukcja zarzutów i wniosków środka odwoławczego nie pozwala mu na sporządzenie tego dokumentu w tej uproszczonej

formie bez naruszenia prawa strony do rzetelnego procesu, które to prawo ma absolutny prymat przed uprawnieniem sądu do stosowania tych „pomocnych” rozwiązań o charakterze biurowo – technicznym. Sporządzenie uzasadnienia w tej formie nie zwalnia sądu także z obowiązków wynikających z treści art. 433 § 1 k.p.k. – co jest oczywiste. Naruszenie prawa procesowego w tym zakresie stanowiłaby sytuacja, gdyby sąd, sporządzając uzasadnienie w sposób przewidziany w art. 99 a k.p.k., nie odniósł się do któregośkolwiek z zarzutów podniesionych w środku odwoławczym lub rozpoznał go w sposób niejasny, czy też lakoniczny. Z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia w przedmiotowej sprawie. Lektura uzasadnienia wyroku sądu II instancji prowadzi do wniosku, że rozważył on wszystkie zarzuty apelacji. I na tym ogólnym twierdzeniu Sąd Najwyższy pozostanie, albowiem skarżący nie wskazał po pierwsze do jakich zarzutów oprócz wymienionych w pkt. 4 kasacji sąd odwoławczy miałby się nie odnieść, a co najważniejsze, nie wykazał istotności wpływu ewentualnego uchybienia na treść orzeczenia. Zarzut ten zresztą przez skarżącego w ogóle nie został uzasadniony.

Dwa pozostałe zarzuty Sąd Najwyższy również ocenił jako oczywiście bezzasadne. Istotnie obrońca skazanego słusznie podniosła, że Sąd Apelacyjny błędnie wskazał, że w czasie zdarzenia skazany siedział w samochodzie na miejscu pasażera a nie jak to miało faktycznie miejsce na miejscu kierowcy. To, jednakże kwestionowane przez obrońcę stwierdzenie nie miało żadnego wpływu na treść orzeczenia, gdy się zważy, że sąd odwoławczy w pełni aprobował ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, a sam nie przeprowadzał postępowania dowodowego i nie czynił żadnych ustaleń faktycznych a co za tym idzie nie mógł dokonać oceny materiału dowodowego przez pryzmat przepisu art. 7 k.p.k. Błędne zatem wskazanie miejsca siedzenia skazanego w samochodzie w czasie czynu należy zatem rozpatrywać – w okolicznościach tej sprawy - w kategoriach oczywistej omyłki a nie naruszenia prawa czy też błędu ze sfery faktów – jak próbował przekonywać w odpowiedzi na kasację prokurator. Zaprezentowana ocena tego zarzutu jest tym bardziej uprawniona, gdy się zważy, że okoliczność, gdzie siedział skazany – czy na miejscu kierowcy, czy na miejscu pasażera – nie była okolicznością przez strony kwestionowaną.

Istotnie natomiast – na co słusznie wskazał prokurator w odpowiedzi na kasację – ostatni sformułowany zarzut w kasacji nie wskazuje pod którym adresem ten zarzut jest sformułowany. Biorąc pod uwagę dobór przepisów jako odnoszących się do sposobu procedowania sądu I instancji przyjąć należy, że adresowany jest on do sądu *a quo* a jedynie formalnie odnosi się on do sądu odwoławczego. Z kolei powiązanie przepisu art. 167 k.p.k. i 193 k.p.k. z zarzutem obrazy art. 366 § 1 k.p.k. nie ma charakteru kasacyjnego. Ten ostatni przepis określa bowiem sposób procedowania przewodniczącego składu orzekającego sądu pierwszej instancji. Kasacja natomiast nie jest miejscem na podnoszenie zarzutu uchybienia temu przepisowi (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 czerwca 2019 r., IV KK 234/19; z dnia 22 lutego 2015 r., II KK 4/15). Na marginesie wypada dodać, że art. 366 § 1 k.p.k. umieszczony został w rozdziale „Przepisy ogólne o rozprawie głównej”, który formułuje jedynie ogólne zalecenie, aby zostały wyjaśnione wszelkie istotne okoliczności sprawy, nie nakazuje zaś przewodniczącemu konkretnego sposobu procedowania (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2015 r., sygn. akt II KK 4/15).

Wypada w tym miejscu przypomnieć, że zgodnie z art. 519 k.p.k. kasację można wnieść od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, zaś zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. jedynie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. W konsekwencji zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wprost do orzeczenia sądu odwoławczego i to tylko z powodu rażącego naruszenia prawa przez ten sąd. Nie jest dopuszczalne w kasacji kwestionowanie rozstrzygnięć podejmowanych przez sąd I instancji. Jedynym sposobem, by wskazać na zaistnienie ewentualnych uchybień jest zarzucenie sądowi odwoławczemu, iż nierzetelnie rozpoznał apelację, w której na owe uchybienia wskazywano (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2021 r., sygn. akt III KK 363/20). Naruszeń przepisów, o których mowa w zarzucie 6 kasacji, w apelacji jednak nie podniesiono.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia, zwolnił przy tym skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

[WB]

[a.]